

Sygn. akt I Ca 29/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Ratkowska

Sędziowie: SO Arkadiusz Kuta (spr.)

SO Teresa Zawistowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2015 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. P.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie

z dnia 1 października 2014 r. sygn. akt I C 56/13

1. zmienia zaskarżony wyrok :

a/ w punktach I (pierwszym) i III (trzecim) w ten sposób, że oddała powództwo i nie obciążyła powódki kosztami procesu;

b/ w punkcie IV (czwartym) przez jego uchylenie;

2. nie obciążyła powódki kosztami procesu za drugą instancję.

I Ca 29/15

UZASADNIENIE

Z. P. wniosła o zasądzenie od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Podała, że w dniu 22 stycznia 2010 r. na chodniku przy ulicy (...) obok Galerii (...) w I. poślizgnęła się na nieodśnieżonym i nieposypanym piaskiem chodniku, na którym zalegał zbity śnieg i lód, doznając złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej. Pismem z dnia 11 marca 2014 r. powódka rozszerzyła żądanie i wniosła o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w łącznej w kwocie 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Pozwana Spółka wniosła o oddalenie powództwa. Przyznała, że w dacie wypadku odpowiadała za zapewnienie czystości na terenie centrum handlowego, w tym odśnieżanie i usuwanie śliskości w okresie zimy oraz posypywanie piaskiem ciągów komunikacyjnych, jednak swoje obowiązki wykonywała należycie, zgodnie z warunkami umowy i nie dopuściła się w tym zakresie żadnych uchybień. Powódka nie wykazała, że do upadku doszło wskutek poślizgnięcia się na chodniku, którego zimowe utrzymanie należało do obowiązków Spółki. Z ostrożności procesowej podniosła, że wysokość żądanego zadośćuczynienia jest wygórowana.

Wyrokiem z dnia 1 października 2014 r. Sąd Rejonowy w Iławie zasądził od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz powódki Z. P. kwotę 25.000 zł, w tym kwotę: 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty i 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Nadto zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.226 zł tytułem kosztów procesu oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 1.900,63 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń i wynikających z nich wniosków:

W dniu 22 stycznia 2010 r. powódka przebywała w obiekcie handlowym - Galerii (...) położonej w I. przy ulicy (...). Po wyjściu z galerii powódka udała się w kierunku przystanku autobusowego. Z uwagi na występującą śliskość chodnika poruszała się wzdłuż ściany budynku galerii handlowej, przy której biegła wydeptana przez przechodniów ścieżka. W pewnym momencie powódka poślizgnęła się i upadła. Znajdujące na przystanku autobusowym osoby postronne, podniosły powódkę, a następnie pomogły jej udać się do szpitala. Powódka była hospitalizowana na oddziale chirurgii urazowo - ortopedycznej w I. w dniach 22.01.2010 r. - 23.01.2010 r. W następstwie wypadku powódka doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej i spowodowanego tym urazem uszkodzenia nerwu. Doznała długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 18%.

W dniu 20 maja 2009 r. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. zawarł z (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. umowę na czas nieokreślony, której przedmiotem było zapewnienie czystości na terenie centrum handlowego położonego w I. przy ulicy (...).

W dniach 17, 18, 19, 20 stycznia 2010 r. stacje opadowe w rejonie miasta I. odnotowały opady śniegu o natężeniu słabym. W dniach 21 i 22 stycznia 2010 r. opadów atmosferycznych nie odnotowano.

Sąd Rejonowy wskazał, że poza sporem pozostawała okoliczność dotycząca uszkodzenia ciała powódki oraz okoliczność powierzenia przez (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wykonywania prac polegających na zapewnieniu czystości na terenie centrum handlowego położonego w I. przy ulicy (...) pozwanemu. Pomiędzy stronami spornymi pozostawało wywiązanie się przez pozwanego z obowiązków zimowego utrzymania ciągów komunikacyjnych w dniu zdarzenia oraz okoliczności wypadku powódki.

Według postanowień umowy z dnia 20 maja 2009 r. pozwana Spółka przyjęła na siebie jako profesjonalista obowiązek wykonywania prac polegających na zapewnieniu czystości na terenie centrum handlowego położonego w I. przy ulicy (...), przy czym z załącznika nr(...) do umowy wynika, że był zobowiązany m.in. do doraźnego (ręcznego) odśnieżania i usuwania śliskości w okresie zimy oraz doraźnego (ręcznego) posypywania piaskiem ciągów komunikacyjnych zimą - wg potrzeb. W ocenie Sądu pierwszej instancji postanowienia tej umowy pozwalają przyjąć, że na pozwanym ciążył obowiązek odśnieżania i posypywania piaskiem ciągów komunikacyjnych w celu usunięcia śliskości. Zdaniem Sądu pierwszej instancji warunki atmosferyczne panujące w dniu 22 stycznia 2010 r. sprzyjały śliskości ciągów pieszych, bowiem z informacji Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej wynika, iż w dniach od 17 do 20 stycznia 2010 r. odnotowano opady śniegu o natężeniu słabym, zaś w dniach 21 i 22 stycznia 2010 r. opadów atmosferycznych nie odnotowano. Powyższe koresponduje z zeznaniami świadków A. K. i E. K., które zeznały, że w dniu 22 stycznia 2010 r. chodniki były śliskie, a chodzenie sprawiało trudność, tego dnia nie padał śnieg. Zalegający śnieg i lód przykrywał cały chodnik i pobocze w sposób uniemożliwiający ustalenie, gdzie znajdują się chodnik dla pieszych. Mając na

uwadze powyższe Sąd pierwszej instancji uznał, iż data, miejsce i okoliczności wypadku wskazywane przez powódkę są prawdziwe.

W ocenie Sądu pierwszej instancji pozostawienie śliskości na chodnikach "zmusiło" powódkę do poszukiwania bezpiecznej drogi przejścia wzdłuż muru budynku galerii handlowej. Zatem upadek powódki pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zaniebdaniem, za które odpowiada pozwany. Podkreślono, że w dniu 22 stycznia 2010 r., kiedy doszło do wypadku, pomimo wykonywania przez pracowników pozwanego obowiązków, istniała śliskość ciągów komunikacyjnych, i to w takim stopniu, że ruch pieszych odbywał się również poboczami chodników. Wobec tego Sąd pierwszej instancji uznał, że firma sprzątająca nie podjęła działań stosownych do potrzeb, tj. nie został zapewniony odpowiedni poziom sprzątania chodników. Z powyższych względów Sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności zeznaniom świadków A. Z., B. G., E. G., M. S. i S. S., w których kwestionowali oni możliwość zaistnienia wypadku oraz wskazywali, że w tym dniu chodniki były utrzymane w należytym stanie - usunięta była ich śliskość.

Dalej wskazano, że przepis art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. stanowi, że sąd może przyznać poszkodowanemu w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powódka doznała łącznie 18% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Powódka nadal odczuwa skutki wypadku - utrzymuje się u niej dyskretne pogrubienie obrysów okolicy nasady dalszej kości promieniowej oraz niewielkie ograniczenie ruchu oraz niewielki przykurcz zgięciowy palców. Leczenie i rehabilitacja powódki trwała trzy miesiące. Wiązało się to zarówno z cierpieniem fizycznym jak i psychicznym. W ocenie Sądu pierwszej instancji obrażenia jakich doznała uzasadniają roszczenie o zadośćuczynienie.

W apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. zaskarżyła powyższy wyrok w części, to jest w punktach I, III i IV. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 429 k.c. w zw. z art. 415 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przypisaniu odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 22 stycznia 2010 r., podczas gdy do wypadku powódki doszło w miejscu nieobjętym zleceniem dotyczącym usuwania śniegu i zapobieganiu śliskości podłoża;

- art. 361 k.c. poprzez jego niezastosowanie, gdy tymczasem do zdarzenia z dnia 22 stycznia 2010 r. doszło na skutek niezachowania przez powódkę należytej ostrożności koniecznej w warunkach zimowych oraz poruszania się bez wsparcia laski, a także na skutek dokonania wyboru przez powódkę trasy wyłożonej drobnymi kamieniami, nieprzeznaczonej do poruszania się przez klientów obiektu;

- art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie, choć z okoliczności faktycznych sprawy wynikało, że powódka dokonując wyboru odmiennej trasy przemieszczania się niż wzdłuż wyznaczonych ciągów komunikacyjnych tj. chodników, całkowicie przyczyniła się do powstania uszczerbku na jej zdrowiu;

II. naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy, to jest:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczność ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym przez przyjęcie wbrew przeprowadzonym dowodom oraz zasadom logiki i doświadczenia życiowego, że:

- istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem a działaniem lub brakiem działania pozwanej, choć powódka zamiast przemieszczać się po trasie przeznaczonej dla ruchu klientów Galerii (...), tj. wyznaczonymi chodnikami, wybrała drogę inną, której powierzone pozwanej zlecenie odśnieżania i zapobiegania śliskości ciągów komunikacyjnych nie obejmowało;

- przyjęcie, że na ciągach komunikacyjnych obszaru stanowiącego teren Galerii (...) zalegał śnieg i to w stopniu uniemożliwiającym rozpoznanie obszaru chodnika od obszaru pasa zieleni, pomimo tego, że opinia instytutu meteorologicznego potwierdza, że w okresie od 16 do 20 stycznia 2010 r. opady śniegu były znikome, a w dniach 21

– 22 stycznia 2010 r. brak było opadów śniegu, na pasach zieleni znajdują się lampy rozgraniczające je od chodników i powodujące topienie się otaczającego śniegu oraz wysokie krawężniki, a zarządca Galerii (...) nie wnosił żadnych zastrzeżeń do wykonywania przez powódkę zakresu zleconych jej obowiązków;

- odmowę nadania mocy dowodowej zestawieniom pozwanej – zeszytom z zapiskami o terminach odśnieżania - dotyczącym rodzaju wykonywanych przez jej pracowników prac potwierdzających, że w dniu 14 stycznia 2010 r. zaistniała potrzeba odśnieżenia ciągów komunikacyjnych galerii, która powtórzyła się dopiero 28 stycznia 2010 r., a więc po wypadku powódki,

- odmowę nadania przymiotu wiarygodności zeznaniom świadków wnioskowanych przez pozwaną tj.: A. Z., B. G., E. G., M. S., S. S., w których kwestionowali oni możliwość zaistnienia wypadku powódki w dniu 22 stycznia 2010 r. i utrzymywali, że ciągi komunikacyjne na obszarze galerii utrzymane były w należyтым stanie;

- uznanie, że wiarygodnymi były zeznania E. K. (2) i A. K. (2) oraz, że E. K. (2) jest osobą postronną podczas gdy w rzeczywistości to siostrzenica powódki, która ten fakt celowo zataiła przed ubezpieczycielem;

- przyjęcie, że do zdarzenia powodującego uszkodzenie ciała powódki doszło w okolicznościach podawanych przez nią, podczas gdy kamery monitorujące teren zewnętrzny galerii nie zarejestrowały tego faktu, sprawujący kontrolę nad monitoringiem i dokonujący obchodów budynku ochroniarze nie zauważyli upadku i nikt im go nie zgłosił ;

2. art. 328 §2 k.p.c. poprzez:

- niewskazanie przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku przyczyn nadania przymiotu wiarygodności zeznaniom świadków zgłoszonych przez powódkę i jednocześnie jedynie częściowego odmówienia go zeznaniom świadków wnioskowanych przez pozwaną, choć zeznania świadków wzajemnie się wykluczały;

- pominięcie w uzasadnieniu wyroku wpływu zgłaszanych przez pozwaną wniosków dowodowych, mianowicie: dziennika służby z dnia 22.01.2010 r. i z okresu 24-27.01.2010 r., zapisów z zeszytu, w którym odnotowywano czynności odśnieżania terenu galerii, pism zarządcy galerii z dni 19.07.2009 r. i 4.02.2011 r. oraz nagrań z dwóch kamer monitorujących zewnętrzny teren galerii na ustalenie stanu faktycznego sprawy.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wskazano, że Sąd Rejonowy dokonał dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do przyjęcia błędnych ustaleń faktycznych. Podkreślono, że do zdarzenia skutkującego uszkodzeniem ciała powódki miało dojść, wbrew pierwotnym twierdzeniom przedstawionym w pozwie, nie na chodniku, lecz na wąskiej przestrzeni – opasce, wyłożonej kamyczkami, otaczającej bezpośrednio ściany budynku galerii, od których powódka oddalona miała być na odległość nie większą niż długość jej ręki. Przestrzeń ta, odgrodzona niewielkim pasem zieleni od chodnika, nie stanowi ciągu komunikacyjnego przeznaczonego dla ruchu klientów obiektu, a zatem przestrzeni, za której należyte utrzymanie w okresie zimowym odpowiedzialność ponosił pozwany.

Dalej wskazano, że w trakcie procesu od Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (...) Oddziału Morskiego w G. uzyskano analizę dotyczącą ilości opadów śniegu występujących w I. w okresie od 16 stycznia 2010 r. do dnia 22 stycznia 2010 r. Zgodnie z danymi Instytutu opady śniegu w podanym okresie były znikome, przy czym brak było opadów śniegu zarówno w dniu 21 stycznia 2010 r., jak i w dniu 22 stycznia 2010 r. (dzień wypadku). Zdaniem skarżącej potwierdza to prawidłowość i rzetelność zapisków ujętych w przedstawionym przez pozwaną jako dowód zeszycie, w którym pracownicy pozwanej odnotowywali czynność odśnieżania, natomiast stoi w sprzeczności z zeznaniami świadków E. K. (2) i A. K. (2), które podały, że z uwagi na dużą ilość zalegającego śniegu w dniu 22.01.2010 r. nie dało się rozpoznać, gdzie zaczyna się chodnik, a gdzie pas zieleni. Podkreślono też, że przesłuchiwani świadkowie,

zawnioskowani przez stronę pozwaną, A. Z. (2), B. G., E. G. (2), M. S. (2) i S. S. (2) spólnie i zgodnie zeznali, że stan chodników kontrolowany był codziennie, co jedną, maksymalnie dwie godziny w trakcie pracy galerii. Śnieg usuwano doprowadzając do stanu widoczności kostki, którą wyłożone są chodniki. S. S. (2) jednoznacznie zaprzeczył jakoby powódka zgłaszała swoją szkodę ochroniarzowi pracującemu w galerii w dniu 25.01.2010 r. Również z zapisków ochroniarzy nie wynika, aby powódka w dniu 25.01.2010 r., czy też kilka dni wcześniej lub później zgłaszała swój wypadek.

Skarżący przypomniał, że za w pełni wiarygodne uznano zeznania E. K. (2) i A. K. (2), określając je dodatkowo w treści uzasadnienia orzeczenia mianem osób postronnych. Tymczasem, jak podkreślono, E. K. (2) jest w rzeczywistości siostrzenicą powódki, która ten fakt zataiła przed ubezpieczycielem odnosząc się w piśmie z dnia 18 marca 2010 r. załączonym do pozwu, następnie zmienionym na 5 października 2010 r., do powódki jako: „kobiety”, „tej pani” oraz pisząc: „przedstawiłam się jedynie, podając swoje dane”. Jak się okazało na rozprawie w dniu 8 maja 2013 r. również świadek A. K. (2) nie była powódce zupełnie obca; są sąsiadkami. Podkreślono, że treść zeznań świadków zawnioskowanych przez obie strony wykluczała się w zakresie, w jakim opisywali oni stan ciągów komunikacyjnych, prowadzących do Galerii (...) w dniu 22.01.2010 r. Pomimo tego Sąd pierwszej instancji nie wskazał, z jakich przyczyn dał wiarę zeznaniom E. K. (2) i A. K. (2), a za to przymiotu wiarygodności odmówił wybranym zeznaniom A. Z. (2), B. G., E. G. (2), M. S. (2) i S. S. (2). Ponadto Sąd pierwszej instancji pominąć miał wpływ stanu zdrowia powódki, która choruje na osteoporozę, na doznane przez nią uszkodzenie ciała.

Z. P. wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelację (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. uwzględniono w całości. W konsekwencji zmieniono zaskarżony wyrok i powództwo oddalono, uznając że powódka nie wykazała, aby ziściły się przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanej Spółki. W szczególności powódka nie wykazała, aby do wypadku, w którym uczestniczyła doszło w okolicznościach przez nią wskazywanych. Sąd Okręgowy nie podzielił w tym zakresie ustaleń Sądu pierwszej instancji, uznając, że są one wadliwe.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo określił okoliczności, które pozostawały w sprawie sporne. Podał, że strony wiodły spór co do wywiązania się przez pozwaną spółkę w dniu 22 stycznia 2010 r. z obowiązku utrzymania ciągów komunikacyjnych (chodników) w należyтым stanie oraz co do okoliczności zdarzenia, wskutek którego powódka doznała obrażeń. Na takie sporne okoliczności wskazywał już ubezpieczyciel pozwanej – Towarzystwo (...) S.A. w kierowanym do powódki piśmie z dnia 8 kwietnia 2011 r., w którym odmówiono przyjęcia odpowiedzialności gwarancyjnej za skutki zdarzenia z dnia 22 stycznia 2010 r. Następnie okoliczności te zostały wyartykułowane przez pozwaną Spółkę w odpowiedzi na pozew. Oczywiście było zatem, że zagadnienia te wymagały poświęcenia szczególnej uwagi w postępowaniu dowodowym.

Określając zakres obowiązków, które spoczywały na pozwanej Spółce, Sąd pierwszej instancji słusznie odwołał się do treści postanowień umowy z dnia 20 maja 2009 r., zawartej pomiędzy spółkami (...). Z załącznika nr 4 do tej umowy wynikało, że pozwana zobowiązała się do doraźnego odśnieżania i usuwania śliskości w okresie zimy oraz doraźnego posypywania piaskiem ciągów komunikacyjnych zimą. Następnie jednak, przesądzając o odpowiedzialności pozwanej z art. 415 k.c. Sąd pierwszej instancji problem treści kontaktu, w którym spółce powierzono określone obowiązki, w zasadzie pominął. Tymczasem w apelacji słusznie zauważa się, że zgodnie z twierdzeniami powódki do zdarzenia miało dojść poza ciągiem komunikacyjnym, za którego utrzymanie w czasie zimy, wedle cytowanych wyżej postanowień umowy, odpowiedzialna była pozwana Spółka. Powódka wskazała, że szła wzdłuż ściany budynku galerii, po tzw. opasce, na której wysypane były kamyki. Teren, po którym poruszała się powódka nie służył jako ciąg komunikacyjny, a zatem nie był objęty zakresem obowiązków należących do pozwanej Spółki. Ostatecznie jednak kwestia ta nie przesądzała o rozstrzygnięciu. Prawdą jest, że obowiązki pozwanej ograniczały się do usunięcia śliskości ciągów komunikacyjnych, a zatem tylko takie zachowania, które stanowiły uchybienie tej powinności mogły być uznawane za bezprawne i rodzące odpowiedzialność deliktową. Z twierdzeń powódki wynikało jednak, że w miejsce, którym

się przemieszczała było w lepszym stanie niż chodnik, a nadto mogła asekurować się ręką o ścianę. Można było zakładać, że otwiera się w ten sposób pole do czynienia ustaleń, czy zaniedbanie obowiązkom wynikającym z umowy spowodowało uzasadnioną rezygnację Z. P. z poruszania się ciągiem komunikacyjnym, a dalej – gdyby stan chodnika pozwalał na bezpieczne przemieszczanie się, to powódka nie podjęłaby decyzji o skierowaniu się na opisane wyżej miejsce, a wówczas nie doszłoby do upadku. Skoro tak, to pomiędzy wskazywanym przez powódkę skutkiem w postaci doznanego złamania ręki, a przyczyną w postaci zaniedbania obowiązków (nieudrożnienie chodnika) istniałby adekwatny związek przyczynowy, a w konsekwencji zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c. należałoby uznać za niezasadny.

Rację ma natomiast skarżąca, że ustalenie Sądu pierwszej instancji, że do zdarzenia doszło na skutek pozostawienia nieodśnieżonego, śliskiego chodnika, za którego utrzymanie w należyłym stanie odpowiadała pozwana Spółka nie znajdowało oparcia w zebranych materiale dowodowym. Zdaniem Sądu Okręgowego dokonana w pierwszej instancji ocena zgromadzonego materiału dowodowego wykraczała poza granice wyznaczone art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji poprzestał na odwołaniu się do zeznań świadków A. K. (2) i E. K. (2), choć tylko ta ostatnia złożyła jednoznaczne zeznania dotyczące złego stanu chodnika w dniu 22 stycznia 2010 r. Świadek A. K. (2) w swoich zeznaniach wskazała tylko ogólnie, że „wtedy to było wszystko zasypane śniegiem”. Jest to wypowiedź niejasna, bez wątplenia przesadzona. Twierdzenie to nie mogło przecież polegać na prawdzie w świetle informacji zawartych w piśmie Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (...) z dnia 22 lipca 2013 r. (k. 215 – 216). Z pisma tego wynikało przecie, że opady śniegu występowały w dniach 16 – 20 stycznia 2010 r., jednakże były niewielkie, niewiele przekraczały 2 cm. Dzień przed zdarzeniem i w dniu zdarzenia opadów w ogóle nie odnotowano. Dalsze zeznania tego świadka nie pozwalają ustalić, jaki był stan chodnika w dniu, w którym doszło do zdarzenia. Świadek podaje bowiem, że „wtedy w tym roku chodniki nie były sypane i ciężko chodziło się po chodnikach. Ostatniej zimy też było ślisko. Wtedy było wszędzie nierówno, były wyboje. Wtedy nie było widać, gdzie zaczyna się, a gdzie kończy chodnik”. Ta część zeznań świadka nie dotyczy więc stanu chodnika w dniu, w którym doszło do zdarzenia, lecz stanowi ogólną uwagę dotyczącą stanu chodników w roku 2010. W konsekwencji zeznania tego świadka nie mogły stanowić podstawy do ustalenia, że w chwili zdarzenia nawierzchnia chodnika była śliska, co spowodowało upadek powódki.

W tej sytuacji jedynym świadkiem, który wskazywał jednoznacznie, że w dniu zdarzenia na chodniku ciągnącym się przy galerii (...) było bardzo ślisko była E. K. (2). Świadek podała: „wtedy było bardzo ślisko (...). Wtedy chodnika nie było widać, nie można było stwierdzić, gdzie jest chodnik. Wiem, że droga była twarda, oblodzona, nieposypana. (...) Powódka przewróciła się blisko ściany. Tam gdzie przewróciła się powódka nie było chodnika. (...) Powódka nie szła po chodniku, bo tam się czuła bezpiecznie. Pamiętam, że wtedy było zimno, słonecznie, nie padało”. Powyższe zeznania należało jednak ocenić w kontekście pozostałych dowodów, które zostały zgromadzone w sprawie. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania świadka E. K. (2) są niewiarygodne, i to nawet jeżeli pominięto podnoszony przez pozwanego fakt nieujawnienia przez świadka pokrewieństwa z powódką w oświadczeniu z dnia 5 października 2010 r. złożonym ubezpieczycielowi. Za niewiarygodne bowiem uznać należy przede wszystkim jej twierdzenie, że w dniu 22 stycznia 2010 r. chodnik był zasypany śniegiem w takim stopniu, że nie można było rozpoznać, gdzie rozpoczyna się, a gdzie kończy ciąg komunikacyjny. Ponownie przypomnieć trzeba, że z pisma Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej wynika, że w tamtym okresie całkowita suma opadów w ciągu kilku dni to około 2 cm, a w dniach 21 i 22 stycznia 2010 r. opadów śniegu nie było w ogóle. Trudno przyjąć, że w miejscu zdarzenia doszło do powstania takiej sytuacji, jaką opisała świadek E. K. (2). W świetle przedstawionych argumentów nieracjonalne jest twierdzenie, że w dniu zdarzenia z powodu nawału śniegu nie było widać poszczególnych, drobnych elementów architektury (krawężników, punktów świetlnych). Rzeczywiste warunki atmosferyczne nie mogły spowodować wówczas takiego zjawiska, ani nawet nie sprzyjały powstawaniu śliskości nawierzchni. Nadto, trafnie zauważa skarżąca, że zeznania wskazanego świadka pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków A. Z. (3), B. G., E. G. (2), M. S. (2), a także S. S. (2) – pracowników pozwanej spółki, którzy zeznawali na okoliczność zasad, które obowiązują w przypadku zimowego usuwania śliskości i odśnieżania chodników. Wedle tych zeznań w czasie zimy w godzinach porannych dokonuje się obchodu budynku. Ciągi komunikacyjne są odśnieżane, skuwane z lodu i posypywane solą i piaskiem. Po usunięciu śniegu i lodu widoczna jest kostka chodnikowa; chodnik odróżnia się od pasów zieleni. Świadczyli przy tym, że opisane wyżej czynności są powtarzane w ciągu dnia, jeżeli jest taka potrzeba. Świadek G. G. jednoznacznie zaprzeczyła, aby doszło do takiej sytuacji, że chodnik, który ciągnie się od wejścia do galerii do przystanku był zaśnieżony lub oblodzony w takim

stopniu, że nie można go było odróżnić od pasów zieleni znajdujących się po prawej i lewej stronie (k. 187). Zeznania powołanych świadków są w zasadzie zgodne, korespondują ze sobą, natomiast pozostają sprzeczne z relacją E. K. (2). Należy podkreślić, że sam fakt, iż świadkowie ci są związani stosunkiem pracy z pozwaną Spółką nie przesądza o ich niewiarygodności. W apelacji słusznie wskazuje się, że Sąd Rejonowy nie poświęcił uwagi omówieniu tych zeznań. Nawiązywała do nich także treść przedłożonych fragmentów dokumentacji prowadzonej przez pozwaną.

Ostatecznie należało przyjąć, że strona powodowa, na której spoczywał ciężar dowodu, nie zaferowała dowodów potwierdzających, że do zdarzenia doszło w okolicznościach deklarowanych przez powódkę, zwłaszcza określających zaniedbania pozwanej. Stan chodnika nie uzasadniał przemieszczania się poza tym ciągiem komunikacyjnym. Należy podkreślić, że sama powódka nie stawiała się na posiedzeniu wyznaczonym w celu jej przesłuchania - pomimo prawidłowego wezwania oraz zastrzeżenia w tym wezwaniu rygору pominięcia jej zeznań. Pozostały wyjaśnienia informacyjne powódki, które nie stanowiły jednak dowodu na okoliczności pomiędzy stronami sporne. Nawet jednak treść tych wyjaśnień była sprzeczna z omówionym wyżej materiałem dowodowym, który uznano za wiarygodny.

Z tych względów Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punktach I i III w ten sposób, że oddalił powództwo oraz w punkcie IV przez jego uchylenie.

O kosztach procesu za pierwszą i drugą instancję orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. (w postępowaniu apelacyjnym – w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), uwzględniając ciężką sytuacją finansową powódki, jej podeszły wiek oraz zły stan zdrowia.